

Wesoło spędzisz święta, nabywając na dogodnie raty odbiornik wysokiej klasy

PHILIPS SUPER 695

Nr. 81. Opłata pocztowa niszczona ryczałem.

Łódź, Poniedziałek, 22 marca 1937 r.

Rok IX K

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

OFENSywa WOJSK RZĄDOWYCH

Na froncie Guadalajara oddziały gen. Franco zmuszone zostały do odwrotu

Ciężkie straty armii powstańczej na odcinku Pozoblanco

MADRYT, 21 marca. (PAT.)—Havas donosi, że dziś o świcie wojska rządowe zajęły miejscowość Padilla de Hita, położoną o 7 km. od drogi do Aragon na wysokości 89 km. tej drogi.

Kolumny rządowe, które dotarły tam wczoraj w nocy, napotkały na opór powstańców, wobec czego rozpoczęły natychmiast oblężenie, wysyłając naprzód czołgi i dokonując manewrów oskrzydlających.

Na lewym skrzydle urządzono dywersję, podczas gdy właściwy atak nastąpił na prawym skrzydle, gdzie nieprzyjacieli był słabszy. W ciągu niespełna godziny pozycja była okrażona. Po przygotowaniu artyleryjskim, czołgi wtargnęły do miasta, zmuszając powstańców do rozpoczęcia odwrotu przez wąską i męczącą drogę, wiodącą na północ.

Wojska rządowe, po zdobyciu miasta, wzięły do niewoli wielu powstańców oraz żołnierzy narodowości włoskiej. 57 jeńców miało mundury legii cudzoziemskiej.

ANDUJAR, 21 marca. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że gwałtowna walka toczy się nadal na odcinku Pozoblanco, na którym powstańcy w liczbie 12 tys. wspomagani licznymi karabinami maszynowymi, 4 bateriami artylerii oraz 3 czołgami, atakowali z trzech stron.

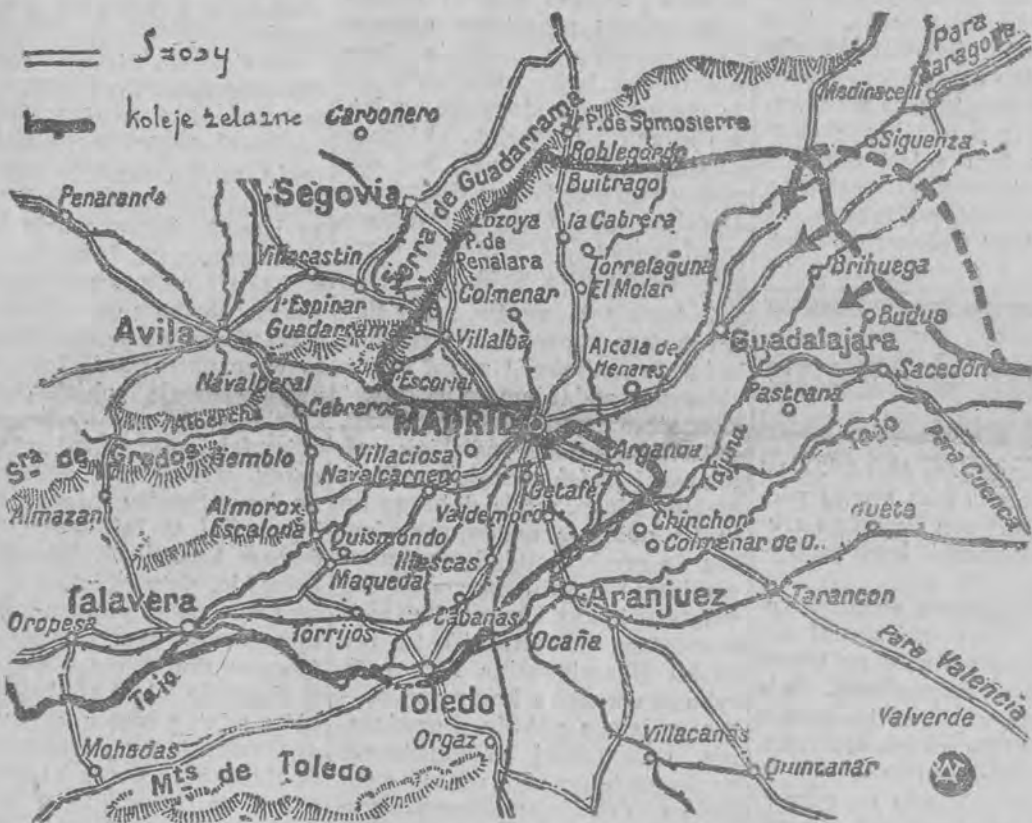
Niepowodzenie ofensywy było bardzo wyraźne. Atakujący ponieśli straty, obliczane na 1.200 zabitych i rannych.

W piątek wieczorem i w sobotę rano rządowe samoloty myśliwskie udaremniły próby bombardowania przez samoloty powstańcze. W sobotę wieczorem w szeregach wojsk rządowych panował nastrój optymistyczny.

MADRYT, 21 marca. (PAT.)—Wydany wczoraj o godz. 22-ej komunikat oficjalny, głosi: Na froncie Guadalajara wojska rządowe posuwają się naprzód, natrafiając na słaby opór przeciwnika. Zajęto kilka wsi, gdzie zdobyto wielkie ilości uzbrojenia oraz prowiantów.

MADRYT, 21 marca. (PAT.)—Donoszą, że pomimo niepogody, wojska rządowe w dalszym ciągu posuwają się na froncie Guadalajara. Przez cały ranek artyleria bombardowała punkty koncentracyjne powstańców.

Na odcinku Araniuezu pod Cuesta de La Reine oddziały rządowe podjęły silny atak, w celu opanowania szeregu pozycji nieprzyjacielskich, panujących nad



okopami. Operacja z powodzeniem trwa nadal.

MADRYT, 21 marca. (PAT.)—Obliczanie zdobyczy, zabranej

powstańcom na froncie Guadalajara, trwa nadal. Jak się zdaje, powstańcy ponieśli ciężkie straty. Wśród zwłok, pozostałych na

polu walki, znaleziono zwłoki majora włoskiego sztabu generalnego i kilku oficerów. Większość zabitych nosiła mundury

legii cudzoziemskiej, kilku jednak miało odznaki domu Sabaudzkiego. Na polu bitwy znaleziono także kilka sztandarów.

MADRYT, 21 marca. (PAT.)—Wczoraj późnym wieczorem zapewniono tu, że wojska rządowe dotarły do 112 km. drogi do Aragon.

RABAT, 21 marca. (PAT.)—Radio Sevilla komunikuje:

Na południowym odcinku frontu madryckiego atak wojsk rządowych pod Talavera został odparty. W Kordobie wzięto do niewoli mały oddział nieprzyjacielski. Utrzymująca się nadal zła pogoda uniemożliwia kontynuowanie operacji w prowincji Avila. Jedynie artyleria powstańcza ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie. Na odcinku Arganda zajęte zostały nowe pozycje w kierunku drogi do Walencji. Na froncie pod Jarama i na terenie miasta uniwersyteckiego toczyły się gwałtowne walki, w wyniku których przeciwnika odparto.

Wojska rządowe zaatakowały pozycje obsadzone przez oddziały gen. Aranda w prowincji Owiedo. Atak ten nie dał żadnych rezultatów.

Wybuch bomby w Warszawie

Rzucono ją z platformy autobusu przed sklep z konfekcją damską

W Wilnie eksplodowała petarda w lokalu Str. Narodowego

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj około godz. 10.30 w. przy ul. Kruczej nastąpił silny wybuch bomby o wielkiej sile.

Sila wybuchu była tak wielka, iż w wielu sklepach i mieszkaniach prywatnych wyleciały szyby. Huk słyszany był w całej okolicy do ul. Kopernika w kierunku Wisły i Raszynskiej od strony Al. Jerozolimskiej.

Szczegóły przedstawiają się następująco:

W domu przy ul. Kruczej 35 mieści się magazyn konfekcji damskiej pod firmą „Er-Wu“, należący do Rubina Wajcentregera.

Żona Wajcentregera, która urządziła wystawę, zauważyła na ulicy przed samym sklepem jakąś dymiącą paczkę.

Zawołała więc męża i powiedział mu o tym. Wajcentreger zorientował się, że paczka zawiera prawdopodobnie materiał wybuchowy bowiem

przed kilku tygodniami na sklep jego już rzucona była bomba.

Wajcentreger błyskawicznym ruchem odrzucił paczkę na środek jezdni, a sam cofnął się do sklepu. W tej chwili nastąpiła straszliwa eksplozja.

Wajcentreger odłamkami bomby został ranny w bok.

Lekko rany w nogę został przechodzień Chaim Fuks.

Na ulicy Kruczej chodniki zostały zasypane odłamkami szkła tak, że przechodnie musieli iść środkiem jezdni.

Na miejsce wybuchu przybyła policja, która niezwłocznie rozpoczęła dochodzenie.

Według pewnych informacji paczkę, która zawierała bombę z mechanizmem zegarowym pod sklep Wajcentregera rzucił jakiś pasażer z platformy autobusu

G, jadącego w stronę Al. Jerozolimskich.

W chwili wybuchu na przystanku na rogu ul. Kruczej i Wspólnej stał autobus miejski linii „A“. Wskutek detonacji pasażerowie pospadali z ławek.

Jak już wspomnieliśmy, przed sześciu tygodniami również przed czorem nieznanym sprawcą rzucił bombę o mniejszej sile przed wystawą wspomnianego sklepu. Wówczas szyba została rozbita, a wystawa częściowo zdemolowana.

WILNO, 21 marca. (PAT.)—Dziś w Wilnie, w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ulicy

Mostowej 1, podczas zebrania organizacyjnego, zwołanego przez wydział organizacyjny Stronnictwa Narodowego „Śród mieście“, nastąpił wybuch petardy.

Wskutek wybuchu został ciężko ranny Naborowski Władysław, członek Stronnictwa Narodowego i związku „Praca Polska“.

Wybuch nastąpił około godz. 13-ej. Zgromadzeni w lokalu bez pośrednio po wybuchu, odwieźli rannego do szpitala i usłtowali zatrześ ślady wybuchu.

W związku z tym zabezpieczono lokal Stronnictwa Narodowego przy ulicy Mostowej 1 do dyspozycji władz sądowych, a rów nocześnie zarządcono opieczętowanie kilku innych lokali Stronnictwa Narodowego w mieście.

Austen Chamberlain wobec Polski

Najuczciwszy polityk i fanatyczny miłośnik kwiatów

Wspomnienia b. min. Augusta Zaleskiego o wielkim angielskim mężu stanu

W dniu 18 b. m. podzielił się b. minister spraw zagranicznych p. August Zaleski ze słuchaczami Polskiego Radia swymi wspomnieniami o zmarłym wielkim mężu stanu Wielkiej Brytanii sir Austenie Chamberlain.

Skreśliwszy pokrótce przebieg młodzieńczych studiów Chamberlain'a, mówił b. minister Zaleski:

— Chamberlain był wyjątkiem swej epoki w Anglii. Nie miał on wcale tego egoistycznego, wąskiego, czysto angielskiego punktu widzenia na sprawy polityczne, który dziś jeszcze często charakteryzuje polityków angielskich i jest znany pod nazwą insularności (wyspiarstwa).

Chamberlain zawsze starał się zrozumieć punkt widzenia drugiej strony, wniknąć w zainteresowania przedstawiciela opinii przeciwnej i do zdania swego oponenta odnosił się zwykle z jak największą obiektywnością i z należytym szacunkiem.

Opowiadał mi kiedyś, że gdy został przeniesiony ze stanowiska, które odpowiada mniej więcej naszemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie marynarki na równoległe stanowisko do skarbu, to jedną z pierwszych jego czynności było załatwienie własnych wniosków o kredyty,

z którymi wystąpił w imieniu marynarki, będąc jeszcze w tym ministerstwie. Zapoznawszy się ze sprawą z punktu widzenia skarbu i przeczytawszy opinię odnośnych referentów, Chamberlain w nowym charakterze jako wiceminister skarbu, musiał uznać własne wnioski, jak się wyraził, za naiwne i udzielił odpowiedzi odmownej...

Ta obiektywność i staranie się zrozumienia drugiej strony czyniły stosunki z Chamberlainem w sprawach politycznych niezmiernie przyjemnymi. Miało się pewność, że człowiek ten nigdy nie zostanie głuchy, gdy mu ktoś powie: „wejdź pan w moje położenie”. Zawsze starał się to uczynić i wedle możliwości położenie to ułatwić. — Był to bowiem człowiek, który zasadniczo podchodził do ludzi z życzliwością. Każdy, kto się do niego zwracał, zawsze miał wrażenie, że ma do czynienia z człowiekiem, który jest gotów mu pomóc. Wreszcie — i co może najważniejsze dla charakterystyki tego człowieka — Chamberlain był gruntownie uczciwy. Nie mówię tu o uczciwości osobistej — o tę nie jest pomimo wszystko tak trudno — mam na myśli uczciwość polityczną. — Sędziwy Lloyd George, wieloletni przeciwnik Chamberlaina, ja-

ko przywódca partii liberalnej, powiedział o nim, iż „Chamberlain był jednym z najuczciwszych i najbardziej prawych ludzi, jakich spotkał w życiu”. — I to niewątpliwie była prawda. Był to człowiek, który mówił „tak” albo „nie”, albo „nie chcę”, „zrobię” lub „nie zrobię”, ale co powiedział, to nie ulegało już żadnej wątpliwości. Wielu ludziom może się zapewne wydawać, iż w polityce takie stanowisko jest nie do utrzymania, że interes państwa może wymagać zastosowania zasady „cel uświęca środki”. Chamberlain tego zdania nie był. Wielokrotnie w rozmowach ze mną dawał wyraz zasadzie, że tak samo w polityce, jak i w życiu prywatnym na długą metę uczciwość jest zawsze korzystniejszą.

Z tych ocen charakteru Chamberlaina wynikał i jego stosunek do ludzi. Zasadniczą cechą tego stosunku było zaufanie. — Zasada „homo homini lupus” była wprost przeciwną naturze Chamberlaina. Zaufania jego nie trzeba było zdobywać, ale je można było stosunkowo łatwo stracić. Człowiek, którego Chamberlain nie znał, był dla niego a priori typem dodatnim. Dopiero swoim postępowaniem mógł opinię Chamberlaina o sobie zmienić na gorszą.

Z tych też rysów zasadniczych jego charakteru wyływała i jego polityka. Uważał on, iż głównym zadaniem polityka jest staranie o zapewnienie możliwie największej ilości ludzi jak największej ilości szczęścia. Stąd, według niego, misja dobrego polityka polegała na doprowadzeniu do zgody pomiędzy ugrupowaniami politycznymi wewnątrz kraju i pomiędzy państwami na zewnątrz. To też polityka Chamberlaina była polityką nie walki a kompromisu — nie wojny, a pokoju. Rozwiązania najbardziej skomplikowanych problemów szukał zawsze na drodze wzajemnych ustępstw. Jednostronnych tryumfów nie pragnął nigdy. Uważał je za niekorzystne. Za zwycięstwo uważał negocjacje, z których obie strony wychodziły z mniej więcej równym rachunkiem strat i zysków. Idee te wcielał konsekwentnie w życie, ale stały się one szczególnie widoczne dla szerszego ogółu, gdy był ministrem spraw zagranicznych.

Zgodnie ze swym charakterem, pierwszy wyciągnął rękę do zgody w kierunku nie dawno pokonanego nieprzyjaciela, czego rezultatem była polityka t. zw. locarneńska. Nie jest moim zadaniem na tym miejscu omawianie tej zakończony już dziś ery polityki międzynarodowej. Z punktu widzenia polskiego byłem jej przeciwnikiem, gdyż uważałem, że nasze interesy przez układy locarneńskie nie były dostatecznie zabezpieczone. Dziś jest to sprawa przebrzmiała. Nie zmienia to jednak faktu, iż idea zgody, oparta o pokojowe załatwianie sporów przy pomocy ligi narodów i trybunału sprawiedliwości międzynarodowej była i jeszcze pozostanie na długo ideałem tych, którzy dążą do tryumfu prawa nad siłą

w stosunkach międzynarodowych.

Ale nie chciałem wywołać wrażenia, że Chamberlain z pewnego rodzaju naiwnością rzucał się na tak trudne i w przekonaniu niejednego tak zwanego polityka utopijne przedsięwzięcie. Zdawał on sobie dobrze sprawę z trudności, jakie przed nim leżały, uważał jednak, że przedsięwzięcie warte jest próby, nawet gdyby się miało nie udać. Pomyłka jego, jeżeli o tym mówić, leżała gdzieś indziej — była ona skutkiem jego stosunku do ludzi. Jak już mówiłem, miał on zasadniczo zaufanie do ludzi, do póki tego zaufania nie zawiedli. Ołóż przekonani że może zbyt późno, że w danym wypadku kontrahenci jego nie stali moralnie tak wysoko, jak on. Pamiętam, z jakim rozezowaniem mówił mi o tym, gdy zaczął się przekonywać o swojej pomyłce.

Nie mniej ciekawe są wspomnienia b. min. Zaleskiego o stosunku sir Austena do spraw polskich:

— Co się tyczy stosunku Chamberlaina do Polski, to trzeba zaznaczyć, że nim został ministrem spraw zagranicznych, mało miał możliwości zetknięcia się z naszymi sprawami. W miarę jednak, jak w czasie jego urzędowania na Downing Street stykał się coraz częściej z kwestiami, dotyczącymi Polski, — szczególnie na gruncie Genewy, to w rozpatrywaniu ich włożył zwykłą swoją obiektywność i starał się nas zrozumieć. — To też wiele nam oddał rzetelnych usług, starając się doprowadzić do kompromisu między nami a Niemcami w tak trudnych wówczas kwestiach, jak gdańskie i śląskie. Gdy przekonał się, iż sprawy opieki nad mniejszościami narodowymi były nadużywane dla celów politycznych w Genewie, nie wahał się wystąpić z wielką mową, piętnując tę go rodzaju postępowanie. — Stwierdzenie przez niego nadużyć w tej sprawie niewątpliwie dopomogło nam później do oswobodzenia się od tej tak uciążliwej opieki. Wreszcie należy wspomnieć, że on pierwszy po-

Francji przekształcił poselstwo brytyjskie w Warszawie na ambasadę.

W kilku rysach podał b. min. Zaleski sylwetkę osobistą wielkiego polityka:

— Chamberlain fanatycznie kochał kwiaty. Wszystkie wolne chwile od zajęć spędzał w ogrodzie, gdzie pracował własnoręcznie. Specjalnością jego była flora górską, którą starał się aklimatyzować w ogrodzie swoim pod Londynem. Nic nie sprawiało mu większej przyjemności, jak udatne wyprodukowanie w Anglii jakiejś rzadkiej rośliny alpejskiej. Z licznych swoich podróży zwoził z całego świata najrzadsze okazy i starał się stworzyć dla nich możliwość egzystencji na wsi angielskiej. W Genewie wszystkie wolne chwile spędzał na wycieczkach pieszych w górach i znosił stamtąd peki własnoręcznie zbieranych kwiatów górskich.

To też gdy z powodu dojścia do pełnoletności dzieci swych Chamberlain zmuszony był zlikwidować swoją posiadłość ziemską na parę lat przed śmiercią, wieść o tym, że nie będzie on miał już więcej ogrodu, obiegła izbę gmin w mgnięciu oka. Jeden z nieznanych Chamberlainowi osobliście posłów socjalistycznych napisał wtedy do niego list, w którym powiedział mu, że myśl, iż tak wielki miłośnik kwiatów nie będzie miał więcej ogrodu, jest dla niego tak nieznośna, że prosi o pozwolenie przysyłania mu od czasu do czasu kwiatów ze swego ogrodu. Od tej pory przez parę lat co tydzień Chamberlain otrzymywał od nieznanego oponenta politycznego wiązanek kwiatów. Opowiadając mi to rok temu, Chamberlain dodał:

„Wiele jest dobroci w izbie gmin. Im dłużej jestem w tej instytucji, tym bardziej uczyć się ją cenię, a wszedłem do niej po raz pierwszy w 1892 roku”.

Takim był człowiek, którego dziś oplakuje całe imperium brytyjskie.

Cześć Jego pamięci! — zakończył b. min. Zaleski.

Gen. Bułak-Bałachowicz skazany za wystawienie czeku bez pokrycia

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed sądem okręgowym odbył się proces generała Bułak-Bałachowicza, oskarżonego o wystawienie czeku bez pokrycia na sumę 1000 zł.

Generał przez dłuższy czas zamieszkiwał w pensjonacie p. Buzowej w Świdrze i z tego tytułu pozostał jej winien 1000 zł. Wyprowadzając się, wystawił czek, opiewający na konto związku b. uczestników powstań narodowych. Tymczasem związek już istniał, zlikwidowany przez władze administracyjne, wobec czego nie posiadał rachunku bankowego. Właścicielka pensjona-

tu, przypuszczając, że czek jest dobry, zapłaciła nim swego wierzyciela, a gdy ten chciał go zrealizować, stwierdził brak pokrycia.

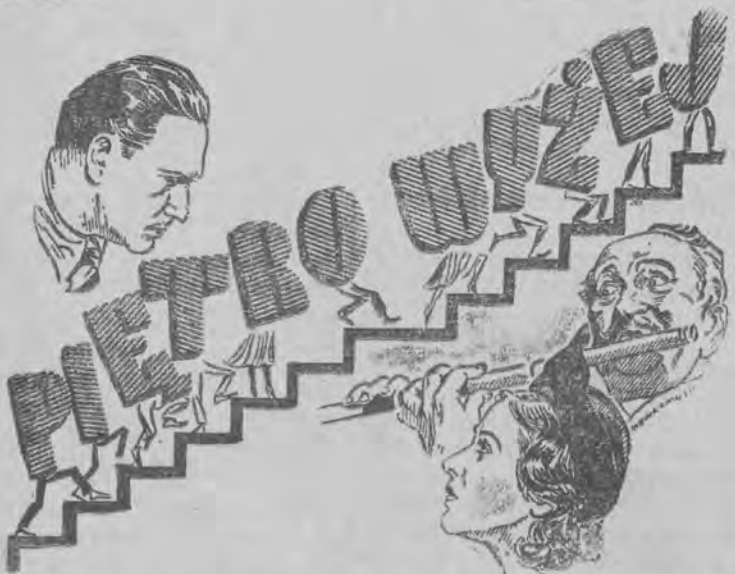
Gen. Bałachowicz wskutek reklamacji p. Buzowej wydał nowy czek, lecz również na konto zlikwidowanej organizacji. Zniecierpliwiona właścicielka pensjonatu zaskarżyła swego dłużnika. Stał on przed sądem grodzkim który skazał generała na grzywnę 500 zł., oraz nakazał mu zapłacić należną za utrzymanie w pensjonacie sumę.

Generał odwołał się do sądu okręgowego, lecz wyrok uległ za twierdzeniem.

ZAPAMIĘTAJCIE!!

Kapitałna komedia muzyczna

w programie świątecznym kina CASINO



EUGENIUSZ BODO

HELENA Grossówna

JÓZEF ORWID

EUROPA

Pocz. s. 4. 6. 8. 10

NAJWIĘKSZY SUKCES

SEZONU!

BUFFALO BILL

Milionowa realizacja Cecil B. de Mille'a

W roli główn. Gary Cooper

Wykrycie potajemnej drukarni ONR

Władze bezpieczeństwa wykryły w Józefowie pod Warszawą dobrze zakamuflowaną drukarnię nielegalnego Obozu Narodowego — Radykalnego.

Na miejscu skonfiskowano 4000 egz. „Sztafety” i 2.000 egz. nadzwyczajnego dodatku „Sztafety”.

Kierownika drukarni Antoniego Giercha, członka ONR, osadzono w areszcie.

Pikiety studenckie orzed sklepami żydowskimi

Warsz. koresp. „Głosu Por.” tel.: W Warszawie w godzinach popołudniowych i wieczorowych w śródmieściu, głównie zaś na ul. Marszałkowskiej i Nowym Świecie studenci endecy pikietowali przed sklepami żydowskimi, nie dopuszczając klientów i rozrzucając ulotki, podpisane przez Stronnictwo Narodowe w Warszawie. Ulotki nawołują do bojkotowania firm żydowskich, a w szczególności do niezbywania obecnie zakupów u żydów na święta.

Kubel nieczystości podczas nabożeństwa

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefontuje:

Wieczorem podczas modlitwy sobotniej w Mińsku Maz., gdy synagoga przy ul. Piłsudskiego była wypełniona modlącymi się i kantor odprawiał nabożeństwo, nagle usłyszano brzęk szyb i jakaś ciężka masa runęła na podłogę bóżnicy. Wśród modlących się powstał nieopisany popłoch. Zebrani rzucili się do drzwi, tratując się nawzajem. Okazało się, że do synagogi wrzucono kubel z nieczystościami. Policja prowadzi dochodzenie.

Przeciwko zarządowi centralnemu Z. Z. Z.

wypowiedział się zjazd kół pracowników umysłowych w Katowicach

KATOWICE, 21.3. (PAT) — Dnia 2 b. m. odbył się w Katowicach zjazd ścisłych zarządów kół Z.Z.Z. pracowników umysłowych, celem omówienia spraw kongresu odbytego w Warszawie dnia 7 i 8 marca. W zjeździe wzięło udział 170 delegatów.

Po obszernej dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami z kongresu w Warszawie i po wyrażeniu votum nieufności dotychczasowemu prezesowi, posłowi na sejm śląski Kapuścińskiemu za wystąpienie jego na kongresie Z.Z.Z. w Warszawie bez zgody i upoważnienia i wbrew tendencjom, jakie nurtowały wśród pracowników umysłowych na Śląsku,

uchwalono następujące rezolucje:

1) Z.Z.Z. zostały stworzone na Śląsku wysiłkiem tych uczestników walk o niepodległość, którzy swego czasu walczyli o wolność na podstawie hasła Marszałka Piłsudskiego, a w wolnej Polsce postanowili pracować w myśl jego ideologii. Dziś przez spadkobiercę idei Wielkiego Marszałka rzucone zostało hasło dźwignia Polski wzwyż i wzmocnienie obronności kraju na zasadzie zespolenia wysiłków wszystkich Polaków. Wierni dotychczasowemu stanowisku ideowemu, deklarujemy, my pracownicy umysłowi, zrzeszeni w oddziałach Z.Z.Z., że będziemy walczyć o urzeczywistnienie

nie tych hasel

2) Stojąc na gruncie walki o udział mas pracujących odpowiadający ich roli w całości naszego życia narodowego państwowego i gospodarczego równocześnie zaznaczymy, że chcemy to przeprowadzić na gruncie czysto narodowym, odrzucając wszelkie kombinacje między narodowe i doktryny, nie mające nic wspólnego z polskim duchem i interesami. Dlatego potępiamy:

a) podejmowane ze strony niektórych czynników Z.Z.Z. próby ustalenia wspólnej linii programowej z PPS., b) potępiamy przyjmowanie odznak zewnętrznych zalecanych przez partię komunistyczną,

jak również podnoszenie pikiety w górę na znak powitania na wczoraj komunistów, c) wysyłanie pozdrowień do Hiszpanii, d) przyjęcie pieśni „Czerwony sztandar” hymnu oficjalnego PPS za pieśń Z.Z.Z.

3) Zerwanie z formą jak i treścią artykułów „Frontu robotniczego”, „Frontu pracownika umysłowego” i „Głosu Powszechnego”, które nie odpowiadają zupełnie ani psychicznemu, ani ideowemu nastawieniu mas pracujących, które chcą w sposób stażowczy

odłączyć się od wszystkiego, co zmierza do komunizmu.

Podkreślenie tego naszego stanowiska chcemy widzieć w organach oficjalnych naszego związku. Żądamy dlatego wstrzymania finansowania ze strony związku tych pism, a natomiast stworzenia takiego pisma, któreby odpowiadało psychice i ideowemu nastawieniu mas pracujących. Ze względu na dotychczasową dobrą i owocną dla rzeszy pracowniczych współpracę Z.Z.Z. z organizacjami stojącymi na gruncie narodowym i państwowym, których program ideowo odpowiada wszystkim postulatom świata pracy,

deklarujemy wolę wzięcia czynnego udziału w przyczynianiu się do wielkiego dzieła dźwignia Polski wzwyż i budowy potęgi państwa i narodu,

w oparciu o świadomy, czynny i odpowiedzialny współdziałanie mas pracowniczych, które wreszcie muszą wytworzyć jeden narodowy front pracowniczy.

4) Spełnienie swych postulatów widzą zebrani tylko na drodze ustąpienia tak zarządu centralnego Z.Z.Z. jak i rad okręgowych t.j. tych osób, które wprowadziły do Z.Z.Z. chaos organizacyjny, ideowy i demagogię, obcą duchowi polskiemu.

Grand-Kino AMERYKAŃSKA AWANTURA

Pocz. o g. 4-ej

Dziś i dni następnych!

W rol. gł.: Eugeniusz Bodo

Ćwiklińska, Znicz, Sielański, Didur i inni.

700 policjantów żydowskich

powołano do strzeżenia osiedli w okręgu Galilei

LONDYN, 21 marca. (PAT) — Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie gen. Wauchope, który bawił na urlopie w Anglii, — wobec ponowienia aktów teroru przez arabów, pośpiesznie powrócił do Palestyny i wydał natychmiast energiczne zarządzenia.

Wczoraj ogłoszono w Jerozolimie dekret, który nadaje wy-

sokiemu komisarzowi nieograniczone prawa dla wydawania zarządzeń obronnych celem zachowania ładu i spokoju w kraju. Dekret ten działa wstecz od zeszłego czwartku. Na jego podstawie gen. Wauchope zarządził utworzenie nowego oddziału zmotoryzowanego, składającego się z brytyjczyków, arabów i żydów dla zapobieżenia kontrabandzie broni. Oddział ten również ma strzec granic przed przekraczaniem zbrojnych band arabskich do Palestyny oraz przed nielegalną imigracją przez zieloną granicę. Poza tym, biorąc pod uwagę zagrożenie osiedli żydowskich w okręgu Galilei, zarządzone zostało ponownie powołanie 700 specjalnych policjantów żydowskich, którzy będą u zbrojeni i obejmą ochronę osiedli żydowskich.

TEL AVIV, 21 marca. (Tel wł.). Teroryści arabscy dokonali

zamachu rewolwerowego w Kwar - Sabie na robotnika żydowskiego Bera Zemla w chwili, gdy ładował zboże na wóz.

Zemel został ranny w brzuch i w płuca. Odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala w Tel-Avivie.

TEL AVIV, 21 marca. (Tel wł.). Wysoki komisarz Palestyny — Woucope przyjął Ben-Guriona, członka egzekutywy sjonistycznej. Omówione zostały sprawy bezpieczeństwa w kraju.

Prezes endeckiego związku odsłania prawdziwe oblicze Str. Narodowego

Obrzymią sensację wywołała w kołach politycznych miasta Lwowa opublikowana enuncjacja prezesa Związku robotników drzewnych — Praca Polska, Fr. Lachowicza, kawalera orderu wirtuti militari, — b. ułana legionów polskich i uczestnika bitwy pod Zadwórzem. P. Lachowicz występuje w liście otwartym w imieniu robotników wspomnianej organizacji, która, jak wiadomo, jest przybudówką Stronnictwa Narodowego na terenie robotniczym. Stwierdza on, że endecy nadużyli zaufania robotników, gdyż zamiast opiekować

się ich sprawami zawodowymi, uprawiają politykę, a sami robotnicy nie mają głosu, przy czym zarząd okręgowy Pracy Polskiej nie ma nic wspólnego z ruchem robotniczym.

W liście swym p. Lachowicz podnosi wiele sensacyjnych zarzutów przeciwko działaczom Stronnictwa Narodowego, wśród których zwraca uwagę długa lista członków Pracy Polskiej, zaufanych Stronnictwa Narodowego, którzy byli karani za defraudacje, bądź komunizm, a nawet za zabójstwo.

Moratorium dla „Phoenix'a” będzie przedłużone na przeciąg roku

WARSZAWA, 21.3. (PAT) — Sejmowa komisja skarbowa na posiedzeniu w dn. 20 b. m. uchwaliła projekt ustawy, złożony przez posła R. Jahodę - Żółtowskiego w sprawie zmiany art. 2 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 24 kwietnia 1936 o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w tow. ubezpieczeń na życie „Phoenix” za po-

średnictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Projekt tej ustawy idzie w kierunku przedłużenia na jeden rok moratorium udzielonego tow. „Phoenix” na mocy dekretu Prezydenta R. P. z 24 kwietnia 1936 r., którego ważność wygasa dn. 29 kwietnia r. b.

Stan wyjątkowy w Texas do czasu zbadania przyczyn strasznego wybuchu w New London

NEW LONDON, 21 marca. — (PAT). Ostatni bilans ofiar katastrofy w szkole w New London jest: 455 zabitych, w tym trzech nierozpoznanych, 8 zaginionych i 94 rannych.

Gubernator stanu Texas oświadczył, iż stan wyjątkowy trwać będzie przez cały czas prac wojskowej komisji śledczej. Przedstawiciel firmy, która zakładała w szkole instalację do ogrzewania oświadczył wobec komisji wojskowej, że ostrzegal dyrekcję szkoły przed niebezpieczeństwem istnienia ga-

zów w przewodach obsługujących główny budynek szkolny.

W dniu wczorajszym we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne. W New London niema rodziny, któraby nie omlakiwała utraty jednego lub kilku dzieci. Od rana w stronę okolicznych cmentarzy szły pogrzeby jeden za drugim.

Większość inżynierów i wielu ekspertów uważa, iż przyczyną katastrofy było nagromadzenie się w murach szkoły dużej ilości gazu naturalnego, pochodzącego z systemu ogrzewania.

Pogrzeb ofiar zająć w Clichy odbył się w Paryżu w całkowitym spokoju

PARYŻ, 21.3. (PAT) — Godz. 19. Oczekiwany z pewnym niepokojem i napięciem pogrzeb 5 młodych ludzi, którzy padli ofiarą krwawych zająć na przedmieściu Paryża Clichy, odbywa się w najzwyklejszym spokoju.

Kondukt żałobny przybrał rozmiary obrzymiej, liczącej kilkaset tysięcy uczestników, manifestacji. Trasa konduktu wynosiła kilkanaście kilometrów i wiodła od siedziby zarządu głównego generalnej konfederacji pracy w pobliżu dworca Północnego poprzez północne dzielnice Paryża i bramę Pauchet, aby zakończyć się wielką manifestacją żałobną w Clichy na placu, nazwanym imieniem dwóch anarchistów włoskich, straconych w Ameryce, Sacco i Vanzetti'ego.

W manifestacji żałobnej wzięły tłumny udział wszystkie związki zawodowe z całego rejonu paryskiego.

Kondukt żałobny ani razu nie był zakłócony żadnymi incydentami.

PARYŻ, 21.3. (PAT) — Prasa pravicowa omawia dziś sytuację polityczną z wyraźnym niepokojem,

wyrażając obawę, że rząd zdecydowanie się może na zadekretowanie rozwiązania partii społecznej plk. de la Rocque, aby w ten sposób, kosztem prawicy, przywrócić znowu spójność Frontu Ludowego, nadwyróżoną przez krwawe wydarzenia w Clichy.

Konwersja pożyczek dolarowych tematem wczorajszych obrad komisji senackiej

WARSZAWA, 21 marca. — (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem senatora Rostworowskiego obradowała komisja budżetowa senatu nad rządowym projektem ustawy o konwersji i zamianie papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarbnicę państwa, wypuszczonych w walutach obcych.

Projekt ustawy referował sen. Fudakowski.

Obecny na posiedzeniu p. wicepremier Kwiatkowski w dłuższym przemówieniu udzielił komisji senackiej szeregu wyjaś-

pująco sytuację kościoła katolickiego w Niemczech i zajmując stanowisko we wszystkich związanych w tym pilnych zagadnieniach.

Ten encykliki jest niezwykle ostry nawet w zestawieniu z szeregiem zdecydowanych listów pasterskich biskupów katolickich Rzeszy. Encyklika stanowi wręcz niedwuznaczne wypowiedzenie walki wszystkim wrogom kościoła i wszelkim tendencjom, które zmierzały do zastąpienia podstaw wiary chrześcijańskiej nowymi pojęciami.

Encyklika odbiła się rżosnym echem w szerokich masach ludności katolickiej i w kołach politycznych Niemiec wywarła bardzo przykre wrażenie, jest bowiem pierwszym stanowczym wystąpieniem samego Ojca św. w sprawie stosunku Rzeszy do spraw katolicyzmu.

Encyklika Ojca Św.

potępia stosunek Rzeszy do katolicyzmu

BERLIN, 21 marca. (PAT) — Odczytana dziś podczas nabożeństw z ambon kościołów katolickich w Niemczech encyklika Ojca świętego omawia wyczer-

CASINO GRACE MOORE

Pocz. s. 4, 5, 6, 10

w operetce filmowej

Ostatnie 2 dni!

„CISSY”

W okresie przedświątecznym ceny niższe od 09 na wszystkie seanse zł.

Polak -- ofiarą teroru arabskiego

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Stanisława Sługi w Palestynie

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)



Plotki.
Akademia literatury nadesłała Związkowi Dziennikarzy pismo wyjaśniające, w sposób niezbyt zresztą przekonujący, ustęp rezolucji w sprawie W. Rzymowskiego, mówiąc o „pośpiechu pracy dziennikarskiej”.

Pismo to było odpowiedzią na list Zw. Dziennikarzy z... 3 lutego.

Przysłowiowy kwadrans akademicki nie przekraczał naogół dłużej trzydziestu minut. Akademia przedłużyła go do sześciu z górą tygodni.

Włoski uczyony dr. Giovanni Mauri wynalazł proces wydobywania z pomidorów substancji, zbliżonej do kauczuku i posiadającej jego własności.

Teraz już rozumiemy dlaczego skumbrie w sobie pomidorowym odbijają się.

Marszałek Piłsudski lubił dobry żart i dowcip, to też doskonale i historyczne już szopki owych czasów były kilkakrotnie zapraszane do Belwederu, celem odhycia przedstawienia.

Znany malarz i karykaturzysta Zdzisław Czermański opowiada współpracownikowi „Słowa” o goście politycznej „Szopki Picadora” w Belwederze.

Na przedstawienie to zaproszony został cały gabinet ministrów, przyczem nikogo nie uprzedzono w jakim celu ma przybyć do Belwederu.

Autorzy szopki zjawili się oczywiście na parę godzin przedtem, aby wszystko należycie zainscenizować. Wśród nich znajdował się również malarz L., który poruszał figurki w szopce i czynność tę uważał za decydującą dla powodzenia widowiska, za nie siebie mając teksty literackie. Malarz L. jest znanym oryginałem, lekce sobie ważącym wszelkie formy i konwenanse.

Gdy szopkarze gorączkowo przygotowywali się do popisu, najnie spodziewanej zjawił się w sali Marszałek Piłsudski. Poszedł do każdego z obecnych i zupełnie poprostu przedstawił się, podając każdemu rękę.

Po skończeniu tej ceremonii, Marszałek zbliżył się do szopki i zapytał ostrożnie, czy można obejrzeć figurki?

— O, nie, niema tak dobrze! — odparł malarz L. zaabsorbowany swoją robotą. — Jakbyśmy teraz zaczęli pokazywać figurki, to potem nie byłoby żadnej zabawy. Nie da się zrobić!

— W takim razie przepraszam — rzekł grzecznie Marszałek Piłsudski i wycofał się z sali, na którą wrócił dopiero, gdy zapowiedziano przedstawienie.

Pod Moskwą spotykają się dwie wieśniaczki:
— Skąd masz te grzyby?
— Zebrałam w lesie.
— A duży tam ogonek?

— A więc proszę pani — mówi adwokat do klientki — musi mi pani przynieść dokument, w którym były pani narzeczony przyrzekł piśmiennie małżeństwo. Bez tego dowodu nie będziemy mogli wytoczyć skargi o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa.

Nazajutrz adwokat słyszy stukot wnoszonego mebla, otwiera drzwi i widzi klientkę, dźwigającą ławkę ogrodową. Na oparciu widnieje serce przebite strzałą, iniejały niewiernego i napis: „Twój na wie-

Tel - Aviv, w marcu.
Teror arabski rozpoczął się na nowo na całym obszarze Palestyny. Zamachy dokonywane są pod osłoną nocy, z ukrycia, z zasadzki. Ta wypróbowana metoda arabska stosowana jest najczęściej wobec ludzi najzupełniej niewinnych. Sznur tego rodzaju zbrodni datuje się właściwie jeszcze od pamiętnych wydarzeń zeszłorocznych. — Po przez zamachy na pielęgniarki szpitala, na dzieci sierocińca, na lekarza, którego pod pretekstem wezwania do chorego araba zdradziecko zastrzelono, terror przetrwał do dzisiejszego dnia. Ostatnio ofiarami podstępnych zbrodni padli m. in. żyd, śpieszący w Jerozolimie do Ściany Płaczu, kolonista Bruk i wreszcie w Ness Cyjona polski robotnik ś. p. Stanisław Sługa. Jak codzień pracował w gaju pomarańczowym, gdy do parkanu „pardesu” zbliżył się arab, który powitał go słowami „Kiw challak?” (Jak się masz?). Po kilkunastominutowej rozmowie przybył robotnika o pomarańczę, a gdy ten odwrócił się, by zerwać z drzewka owoc, muzułmanin dobył rewolweru i kilku celnymi strzałami zranił go śmiertelnie.

Rannego przewieźli robotnicy żydowscy do szpitala „Hadasa” w Tel - Aviwie. Fakt, iż ofiarą rozszalałego na nowo teroru arabskiego padł robotnik polski, wywołał w całej Palestynie silne wzburzenie, któremu dała wyraz cała, bez wyjątku prasa hebrajska. Do łóża rannego Sługi pośpieszyli przedstawiciele polskich placówek konsularnych z generalnym konsulem p. Witoldem Hulanickim i konsulem p. Piszczykowskim na czele, dyrektorem PKO p. T. Piech oraz reprezentanci instytucji i organizacji żydowskich. Czekało niecierpliwie na wynik operacji wyjęcia kul, które utkwily w ciele nieszczęśliwego. Wobec znacznego upływu krwi dokonano transfuzji krwi, którą zafiarował robotnik Moszek Doner.

Mimo naogół udanej operacji,



Trumna ze zwłokami ś. p. Stanisława Sługi, niesiona przez robotników żydowskich przez ulice Tel-Awivu.

chirurdzy dr. dr. Alontin i Markus oświadczyli, iż stan Sługi jest beznadziejny.

Stanisław Sługa posiadał nadludzki organizm. Do ostatniej chwili życia nie stracił przytomności. Podczas przewożenia go do szpitala opowiadał lekarzowi, iż brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walczył na różnych frontach podczas wojny światowej i był dwukrotnie ranny, lecz tak okrutnych metod walki, jak u arabsów, jeszcze nie widział.

Korespondent „Głosu Porannego”, który przybył do szpitala jeszcze przed operacją, miał również okazję zamienić kilka słów ze Stanisławem Sługą. Wyczerpana cierpieniem, ale silnie opaloną, zdrowa twarz 40-letniego mężczyzny o niebieskich oczach i jasných włosach, niczym nie

zdradzała tragicznego wypadku i groźnego stanu. Na dźwięk polskiego „Dzień dobry”, na twarzy rannego polaka zajaśniał uśmiech. Ciężkim ruchem ręki, Sługa otarł pot z czoła i zapytał: „Czy będę żył? Czuje się dobrze”.

Stosownie do prośby lekarza, nie męczymy chorego rozmową. Na pożegnanie powtarzamy, co powiedział doktor: że ma zdrowy organizm i, że niedługo powróci do zdrowia.

W szpitalu dowiadujemy się, iż Stanisław Sługa pochodzi ze wsi Nieprzełomice, pow. piotrkowskiego, województwa łódzkiego, gdzie ma żonę i dziecko. Przesyłał im regularnie co miesiąc pieniądze za pośrednictwem PKO. w Tel-Awivie. Do Palestyny przybył przed 4 lata w poszukiwaniu pracy. Najsamprzód zatrudniony był w hucie szklanej „Gawisch” w Riszon Lecyjon, po tym pracował w „pardesach”.

Przybyłe do szpitala władze, przesłuchały Sługę. Podał dokładny rysopis napastnika. Miejsce jego pobytu wytropiły psy policyjne. Schwymano go w Jaffie. Konfrontacja z rannym Sługą potwierdziła identyczność zbrodniarza. Spośród 10 jednakowo ubranych arabsów, którym kazano przedefilować przed Sługą, ten poznał przestępcę w młodym Muchmadzie Mussaud.

W środę o godz. 9-ej rano Stanisław Sługa zakończył życie. — Wieść ta wywołała wśród całego żydostwa palestyńskiego silne wrażenie, pogrążając je w żalobie. Konsulat polski opuścił flagę do połowy masztu. Sklepy żydowskie zostały, na znak żałoby zamknięte na dwie godziny. — Chłopi i robotnicy żydowscy z Ness Cyjona, gdzie pracował ś. p.

W dniu pogrzebu Tel - Aviw zmienił całkowicie swój wygląd. Tak powszechnej żałoby nie odczuto jeszcze od kwietnia ubiegłego roku, kiedy to odbyły się pogrzeby pierwszych ofiar żydowskich. Przed szpitalem, skąd wyruszyć miał kondukt, nieprzejrzałe tłumy. Na twarzach zebranych malował się ból i żal. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że zginął na posterunku człowiek pracy, robotnik, który znalazł zatrudnienie i szczęście wśród żydów, współżył z nimi, z nimi się przyjaźnił, aż dosięgła go ręka zbrodniarza.

Wszystkie sklepy w mieście były zamknięte. Ulicami przeciągnął jedyny w swym rodzaju żałobny kondukt. Czoło jego stanowiły liczne delegacje związków zawodowych z wieńcami o szarofach białoczerwonych i białoniebieskich. Za delegacjami niesiono krzyż, dalej szedł ksiądz katolicki-arab, a za nim robotnicy żydowscy nieśli na barkach trumnę ze zwłokami swego towarzysza - polaka, ś. p. Stanisława Sługi.

Za trumną kroczyli: generalny konsul Rzplitej w Jerozolimie p. Witold Hulanicki, konsul polski w Tel-Awivie Piszczykowski, gen. sekretarz konsulatu, Rozenewajg, dyrektor PKO., Tadeusz Piech, prezes izby przemysłowo-handlowej polsko-palestyńskiej p. Chelouche, prezes związku żydów polskich p. Freid, władze związku robotniczego „Histadruth”, oraz koledzy zmarłego, chłopcy i robotnicy z kolonii.

W pogrzebie brali poza tym udział przedstawiciele władz palestyńskich, Agencji i Narodowej rady żydowskiej, rady miejskiej, magistratu, prasy palestyńskiej i zagranicznej i wreszcie wielotysięczny tłum — morze odkrytych głów.

Na granicy miasta wyglądał kondukt całkowicie się zmienił. — Stopniał on do małej garstki osób: żydzi musieli, ze względu na niepokoje panujące „po tamtej stronie”, powrócić do miasta. Tylko „uprzywilejowanym” policja pozwoliła udać się na cmentarz katolicki, znajdujący się nad morzem w Jaffie. Podążył tam także korespondent „Głosu Porannego”.

Zebrani w poważnym nastroju pochylili głowy przed majestatem śmierci. Ksiądz odprawił modły i w blasku zachodzącego i stajającego się z morzem słońca, spuszczone trumnę do grobu. Grudy ziemi bezlitośnie uderzały w deski trumny. Kilka minut upływa, gdy wyrosła nowa, świeża mogiła niewinnej ofiary ślepego teroru ś. p. Stanisława Sługi.

Ozdobą stołu wielkanocnego są naturalne
WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE
stołowe: BIAŁE I CZERWONE, oraz deserowe: SŁODKIE I PÓLSŁODKIE
Do nabycia w pierwszorzędnych handlach win i restauracjach.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI
Dziś, w poniedziałek i we wtorek o godz. 19.30 „Gdyby młodość wiedziała a starość mogła”.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2
Dziś Indie, II seria; piękne zdjęcia egzotycznej krainy.
Wstęp 25 gr., młod. 15 gr

TEATR POLSKI
Dziś, w poniedziałek, dnia 22 marca b. r. o godzinie 20.30 w dalszym ciągu znakomita sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren” ze znakomitą Ireną Horecką w roli głównej.
Ceny znacznie niższe.
DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.30 Ludowe zwyczaje wielkopolskie i wielkanocne — pogadanka
12.03 Artur Rubinstein gra koncert Czajkowskiego (płyty)
12.50 „O studni i wodzie do picia” — pogadanka
13.00 Beethoven i Czajkowski — (płyty)
15.40 „Nasze przysłowia” — pogadanka
15.50 Muzyka dla dzieci (płyty)
16.05 Utwory Izaaka Albeniza — (płyty)
16.15 „Skrzynka językowa”
16.30 „Pieśni wielkopolskie” w wyk. chóru chłopców
16.50 „Wiedza społeczna a życie społeczne” — odczyt
17.05 Koncert solistów (Webergowa — śpiew i Danczowski — wiolonczela)

17.50 „Stulbia — miotacz harpunów” — pogadanka
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Pogadanka
18.20 Muzyka rosyjska (płyty)
18.45 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich”
19.00 Audycja strzelecka.
19.30 Mała orkiestra P. B.
20.15 Pieśni w wykonaniu chóru katedralnego
21.00 Koncert ORMUZ'u
22.00 „Mistrz Andrzej i Brat Adam” — wieczór literacki
22.30 Orkiestra salonowa

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
LONDYN (261) I DROITWICH (1500)
22.40 Sekstet smyczkowy B-dur Brahmsa.
LONDYN (542)
20.55 „Holender - Tulacz” — opera Wagnera (2 akt)
WIEN (507)
21.10 „Don Kiszot” — poemat symfoniczny R. Straussa

BRUKSELA (434)
21.30 Msza pasyjna według św. Mateusza J. S. Bacha
PRAGA (470)
21.30 „Krzyżowa droga” — wariacje symfoniczne Ostrčila
KALUNDORB (1250)
22.20 Kwintety na instrumenty dęte Larsena i Koppla
BORDEAUX (279)
21.45 „Filemon i Baucis” — opera Gounoda
BUKARESZT (365)
21.15 Recital fortepianowy i wiolonczelowy
BERO-MUENSTER (540)
20.10 Kwartety smyczkowe
21.10 „Dorothea” — operetka Offenbacha
BUDAPESZT (550)
21.35 Uwertura „Romeo i Julia” Czajkowskiego, Wariacje Dohnanyi'ego i Symfonia E-moll Brahmsa
MEDIOLAN (369)
21.00 „Piaśki śniegu” — operetka Bianca.

CAPITOL wyświetla najprzedniejsze filmy!
Dziś i dni następnych!
„Ostatni Mohikanin”
W rolach głównych: **Randolf Scott, Henry Wilcoxon, Binnie Barnes**
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 groszy!
Dla uczni i młodzieży za okazaniem legitymacji ulgi specjalne

Na pierwsze śniadanie.

Do absurdu

Kiedy endecki „narod” przeprowadził ostatnie odżydzenie wszystkich wyższych zakładów naukowych w Polsce, zwołano wielkie zgromadzenie celem naradzenia się nad odżydzeniem dalszych dziedzin życia.

Co chwila z różnych stron sali padały projekty, które po bliższym rozważeniu okazywały się bądź niewykonalne, bądź absurdalne. Ktoś np. zaproponował zastosowanie aryjskiego paragrafu do uboju rytualnego. Inny zgłosił wniosek odżydzenia zawoau złodziejskiego. Czemu to — perorował mówca — ma wpływowy element złodziejski wytwarzać konkurencję i odbierać chleb tubylezym, aryjskim, rasowym złodziejom?

Wszystkie tego rodzaju wnioski po głębszym rozważeniu i wszechstronnym omówieniu zostały odrzucone i dopiero około północy ktoś z obecnych wystąpił z wnioskiem odżydzenia tramwajów.

W uzasadnieniu swego wniosku mówca dowodził, że żydzi mogą chodzić pieszo i nie powinni korzystać z udogodnień miejskich, ponadto zaś udawał, że stan dotychczasowy był bezprawiem, ponieważ ani w konstytucji, ani w ogóle w obowiązującym prawie nigdzie nie mówi się o tym, jakoby żydom wolno było jeździć tramwajami. Zakaz ma dotyczyć wszystkich miast polskich.

— Czy także tych, gdzie nie ma tramwajów? — zapytał ktoś z obecnych inteligentów.

— Także i tych odparł przewodniczący.

Wprowadzono numerus nullus w tramwajach. Niearyjszyków nie wpuszczano do wozów. Konduktorzy, zmuszeni do legitymowania pasażerów, kłęli, a przydenci miast wydzierali sobie resztki włosów z głowy, bowiem deficyty rosły, a budżety były zachwiane. W kilku miastach tramwaje zupełnie przestały kursować.

Endecki „narod” tryumfował. Na następnym zgromadzeniu „narodu” uchwalono odżydzieć teatry, kina, koncerty oraz wystawy sztuki plastycznej.

Wnioskodawca uzasadniał wniosek swój tym, że teatr i sztuka dają estetyczne zadowolenie, które to zadowolenie winno być w całości zarezerwowane na użytek rdzennej ludności.

Dyrektorzy teatrów i kin tudzież aktorzy, muzycy i artyści wszelkiego autoramentu kłęli w żywe kamienie, ale przeciwstawić się uchwale nikt nie śmiał, by nie być posądzonym o sprzyjanie żydo-komunie.

Teatry likwidowano, kina kamykano, aktorzy i muzycy produkowali się po podwórkach, a „narod” endecki znowu tryumfował.

Na następnym z kolei zgromadzeniu „narodu” endeckiego zgłoszono wniosek, by prasy „narodowej” nie sprzedawano inaczej, jak tylko po wylegitymowaniu kupującego, czy nie jest żydem. Kto chce nabyć numer „Orędownika”, „Warszawskiego Dziennika Narodowego” lub innego pisma „narodowego”, niech najpierw udowodni, że obie jego babki były aryjki.

Uzasadnienie wnioskodawcy było krótkie: żydzi całą swą mądrość i inteligencję czerpią z „naszej” prasy.

Wniosek uchwalono, pomimo, iż obecni na sali redaktorzy usiłowali udowodnić, że jest on w praktyce niewykonalny.

Po miesiącu kilka pism przestało wychodzić.

I wówczas dopiero wszystko

Zuchwały występ kasiarzy w Łodzi

Rozpruli kasę ogniotrwałą firmy „Texta” i... nic nie znaleźli

Obszerna posesja przy ulicy Ewangelickiej 2 (Piotrkowska 144) stała się nocy wczorajszej terenem zuchwałego występu kasiarzy.

Na posesji tej mieści się fabryka przetworów chemicznych p. f. „Texta”, sp. z ogr. odp., której właścicielami są: Paweł

Pradöhl (Pabianice) i Karol Golc (Bandurskiego 28).

Nocy wczorajszej na teren tej posesji dostali się kasiarze, którzy łatwo sforsowali niskie oparowanie sąsiedniej stacji benzynowej Kwaśniewskiego.

Przy pomocy podrobionego klucza otworzyli drzwi wejścio-

we, wiodące do mieszczącego się na parterze z frontu zakładu tapicerskiego Szczepana Sztencła. Zakład ten graniczy z firmą „Texta”, której kasa ogniotrwała była właściwym celem złoczyńców.

Ażeby dostać się do lokalu firmy „Texta” włamywacze wy-

wiercili wielki otwór w ścianie. Dla uniknięcia hałasu ułożyli na podłodze w pobliżu wierconego otworu sukna i materiały oraz poduszki, jakie znaleźli w zakładzie tapicerskim.

W ten sposób dostali się do kantoru fabryki przetworów chemicznych, gdzie przy pomocy t. zw. raka rozpruli kasę ogniotrwałą. Spolkało ich jednak rozczarowanie. Nie znaleźli bowiem w kasie ani grosza, gdyż w sobotę po południu firma wpłaciła do jednego z banków łódzkich kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kasiarze znaleźli tylko pod ręczną kasetkę, którą rozbili i skradli z niej około 200 zł.

Przeszukali również cały lokal zakładu tapicerskiego, nie jednak nie znaleźli. Dopiero później okazało się, że uwadze złoczyńców uszko 900 złotych, które leżały na biurku między papierami.

Dopiero nad ranem kasiarze zbiegli tą samą drogą, którą przybyli.

Włamanie zauważył właściciel zakładu tapicerskiego — p. Sztencel, który zaalarmował policję.

Na miejsce zjechali przedstawiciele wydziału śledczego. Wyniki dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy.

Dnia 21 marca r. b. zakończyła życie nasza najukochańsza

B. P.

FLORA z DANCYGERÓW KRONMAN

przeżywszy lat 76 (zam. przy ul. D-ra Sterlinga 12)

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 22-go marca o godz. 3 po poł. z Domu Przedpogrzebowego.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają

Dzieci i Rodzina

Paniom Salomei i Mili Kronmanównom z powodu śmierci matki ich

b. p. FLORY KRONMAN

składają wyrazy prawdziwego współżycia

KOLEŻANKI I KOLEDZY
z Pryw. Sak. Powszechnej i Gimnazjum
Marii Hoehsteinskiej

Krwawe porachunki

między byłymi współnikami

Wczoraj po południu, w domu, przy ulicy Nowomiejskiej nr. 5 rozegrało się krwawe zajście.

Między właścicielem sklepu konfekcyjnego 27-letnim Herszem Tencerem (Północna 14), a jego b. współnikiem 28-letnim Aronem Kanerem (Nowomiejska 6) na tle rozrachunków pieniężnych doszło do bójki.

Tencerowi przyszedł z pomocą ojciec jego Mendel, z zawodu

tkacz. Kanerowi zaś pospieszili z pomocą jego szwagrowie: Jakób i Hersz Cukiermanowie. — Wywiązała się ogólna bijatyka, której kres położyła policja.

Tencer i jego syn odnieśli ogólne obrażenia cieleśne. Poważne ich rany opatrzył lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, dr. Frank.

Cukiermanowie i Kaner zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

ZIEMIAŃSKA

OD DZIŚ!

WYSTĘPY zaokomitego odtwórcy piosenek sentymentalnych w 4-eh językach

KAROLA BART-BORODINA

w godzinach 6—8 i 10—1.

CENY KONSUMCJI NORMALNE.

Krwawa bójka w restauracji

Pracowita niedziela policji i pogotowia

Wczoraj wieczorem w restauracji przy zbiegu ulic Andrzeja i Żeromskiego, między kilku pijanymi gośćmi powstała bójka.

Zaalarmowana policja zlikwidowała zajście, zatrzymując kilku osobników.

W czasie bójki odnieśli ogólne obrażenia cieleśne 33-letni Bronisław Wilk, tokarz (ulica Wyspiańskiego 51), 28-letni Mieczysław Kaczmarek (Zakątna 79) i 29-letni Józef Ślęzak (Zakątna 78).

Obrażenia opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego — dr. Frank.

Policja prowadzi dochodzenie.

Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Żeromskiego został napad-

nięty i poturbowany tępymi narzędziami 28-letni Julian Karmiol (Piotrkowska 79), z zawodu elektro-radiomontar. Pierwszej pomocy udzielił rannemu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Policja wdrożyła do chodzenie.

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i Wielczarskiego wynikła wczoraj bójka między kilku osobnikami. — W trakcie bójki został ranny 47-letni urzędnik bankowy Julian Wajland (Al. 1-go Maja 15) i 21-letni Jan Krakowski (Sikawska 1). Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył ich w lokalu IV komisariatu policji.

Na Bałuckim Rynku ugodzony został nożem 24-letni Stanisław Kujawa (Franciszkańska 66). Na ul. Sienkiewicza pobito 37-letniego Bronisława Kądziele (Rzgowska 22). W domu przy ul. Wólczańskiej 11 został poturbowany 24-letni Abram Bi-

nensztek. Na ulicy Kilińskiego pokłuto nożem 27-letniego Longina Wesołka (Częstochowska 22). Przy ul. Zgierskiej 87 ugodzony został nożem w plecy 32-letni Jan Darnowski (Stefana 8). Przy ul. Ks. Brzózki pobito 31-letniego Eugeniusza Zwolińskiego. Na Bałuckim Rynku poturbowani zostali małżonkowie Helena i Józef Jaśkiewiczowie.

Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz pogotowia ratunkowego, zaś policja wszczęła do chodzenie.

Do godziny 9-ej będą otwarte sklepy

Zgodnie z zarządzeniem władz starościńskich, dziś, jutro, w środę, czwartek i piątek sklepy, miejsca sprzedaży, zakłady fryzjerskie mogą być otwarte do godziny 21-ej.

W sobotę sklepy będą zamknięte o godz. 18-ej.

Wisielec w parku Ludowym

Wczorajsze samobójstwa w Łodzi

Wczoraj po południu, w parku Ludowym na Polesiu Kostantynowskim dokonano strasznego odkrycia. Na jednym z drzew spostrzeżono wiszącego jakiegoś mężczyznę.

Po odcięciu wisielca wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon.

Przy samobójcy znaleziono dokumenty na nazwisko 50-letniego Józefa Rojka (Wileńska 37). Zwłoki przewieziono do prosektorium

miejskiego.

Policja prowadzi dochodzenie.

Na terenie posesji przy ul. Limanowskiego 231, otrul się nieznaną trucizną mieszkaniec Aleksandra Adolfa Gröniung, z zawodu malarz. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon malarza, którego zwłoki odwieziono do prosektorium miejskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

W swym mieszkaniu przy ul. Nawrot 99, napita się jodyny 28-letnia Władysława Staniós. Lekarz pogotowia po przeplókaniu denatce żołądka, pozostawił ją na miejscu. Przyczyna — niesnaski rodzinne.

Przy ul. Śląskiej 68, poderżnęła sobie brzytwą gardło i przecięła sobie żyły u rąk lokatorka tego domu 37-letnia Kazimiera Blichowska. Pierwszej pomocy udzielił denatce lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża. Przyczyna — nieporozumienia z mężem.

14 policjantek

przybyło do Łodzi

Zgodnie z naszą zapowiedzią przybyło wczoraj przed południem do Łodzi 14 policjantek, przydzielonych do wydziału śledczego w Łodzi.

Zostały one narazie zakoszowane w rezerwie konnej przy ul. Żeromskiego 86.

W dniu dzisiejszym łódzkie policjantki obejmują służbę.

Od dnia 1 kwietnia policjantki zamieszkają przy izbie zatrzymanych przy ul. Kopernika 36.

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); T. Karłina (Piłsudskiego 54); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); E. Millera (Piotrkowska 46); G. Antoniewicza (Pabjanicka 56).

TERMIDOR.

Pobiliśmy piłkarzy Paryża 5:1 (1:1)

Doskonale grający Rudnicki i świetnie usposobiony atak śląski zapewnił nam wysokie zwycięstwo

Hiden doznał kontuzji w zderzeniu z Wilimowskim

Paryż, 21 marca (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym rozegrany został w Paryżu międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Polski pod nazwą Polska Zachodnia a reprezentacją zawodowej ligi paryskiej, który zakończył się wspaniałym zwycięstwem drużyny polskiej w wysokim stosunku 5:1 (1:1).

Zawody wywołały w sferach sportowych Paryża zrozumiałe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie przeszło 30.000 widzów.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele francuskiego ministerstwa sportu, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i sportowych. Ambasadę Rzplitej reprezentował sekretarz generalny J. Librach.

Drużyna polska sprawiła miłą niespodziankę. Jak przewidywaliśmy, najlepszą częścią zespołu był doskonale usposobiony strzałowat atak.

Debiutant w reprezentacji, Rudnicki, nadspodziewanie zagrał doskonale, broniąc brawurowo.

Po części oficjalnej, przed sędzią p. Leclerem stanęły drużyny w następujących składach: Liga paryska: Hiden (Gonzos), Calmes, Lorents, Banide, Dan, Meuris, Aston, Simony, Ard. Cros, Veynante.

Polska Zachodnia: Rudnicki, Martyna, Szczepaniak, Piec II, Masiewicz, Ziżka, Piec I, Piątek, Wostal, (Matyas), Wilimowski, Wodarz.

W pierwszych minutach zaznacza się przewaga drużyny paryskiej, która narzuca bardzo ostre tempo. Polacy nie mogą się początkowo dostosować. Ataki paryskie zagrażają w tym okresie bardzo często bramce polskiej, ale Rudnicki broni bardzo przytomnie.

Ataki polaków nie są niebezpieczne. Po pierwszym kwadransie, sytuacja zmienia się o tyle że polacy grają znacznie lepiej, inicjują wiele akcji i coraz częściej goszczą na połowie gospodarzy.

W pewnej chwili, podczas jednego z ataków polskich, Lorents o mało nie strzela samobójczą bramką, ale interwencja Hideny w ostatniej chwili ratuje sytuację.

W 25-ej minucie wydarzył się przykry incydent. Atak polski podczas jednego z wypadów dostaje się aż do bramki paryżan. Piec I strzela, Hiden odbija i piłka dostaje się Wilimowskiemu, który z kolei chce ją skierować do bramki. Hiden rzuca się polakowi pod nogi i zostaje przez niego niechcący kopnięty.

W konsekwencji Hideny musiał zastąpić Gonzosy. Na szczęście, kontuzja Hideny nie okazała się groźną.

Po 30 minutach, gra już jest zupełnie równorzędna. Mimo to, udaje się Veynante'owi strzelić pierwszą bramkę dla Paryża w 31-ej minucie.

W cztery minuty później, polacy rewanżują się bramką, strzeloną przez Wodarza z podania

Wilimowskiego. Od tej chwili za znacza się już przewaga polaków, ale wynik do przerwy nie ulega już zmianie.

Po zmianie pól, polacy przejmują inicjatywę, spychając francuzów do defensywy. Polacy rozgrywają się i przewaga ich, ku zdumieniu publiczności, coraz bardziej wzrasta. Już w 2-giej minucie Wilimowski podwyższa wynik do 2:1. Paryżanie usiłują napróżno przełamać mur obrony polaków. Ataki ich są likwidowane przez świetnie grającego Rudnickiego.

W 20-ej minucie z kombinacji Matyas — Piec I, ten ostatni strzela trzecią bramkę dla polaków. W kilka minut później Piontek poprawia na 4:1. Publiczność wita każdą bramką polaków brawami i gwizdami pod adresem francuzów.

Na 10 minut przed końcem następuje znowu atak polaków. Strzał Wilimowskiego dobija Piec I, ustalając wynik dnia.

W ostatnich minutach polacy mają zapewnione zwycięstwo, nie wysilają się już na podwyższenie wyniku. Francuzi usiłują to wyzyskać, ale bezskutecznie. Fenomenalny Rudnicki interweniuje kilka razy, likwidując wszelkie zakusy na bramkę polaków i mecz kończy się wynikiem 5:1.

Z polskiej drużyny najlepiej grał Rudnicki w bramce. Był to chyba najlepszy jego mecz w życiu. Bronił on odważnie i przytomnie w najtrudniejszych sytu-

acjach. Jest to w obecnej chwili najlepszy bramkarz w Polsce.

Na obronie bardzo dobry był Szczepaniak. Martyna był słabszy w pierwszej połowie, ale doskonale po przerwie.

W pomocy, która dzielnie wspomagala atak, wyróżnić należy Pieca II.

W ataku wszyscy grali dobrze, strzelając często i celnie. Jedynie może Wodarz grał zbyt wolno. Wyróżnić należy Pieca I-go i Wilimowskiego.

Prasa francuska chwali naszych piłkarzy

Zwycięstwo ekipy polskiej na stadionie w Parc de Princes w Paryżu wywarło w kołach sportowych ogromne wrażenie. Ostatnie wydania dzienników wieczornych oraz wydania prowincjonalne pism paryskich przynoszą szereg fotografii z przebiegu meczu i obszerne komentarze do samych zawodów.

„Petit Parisien” zamieszcza sprawozdanie z zawodów p. t.: „Ekipa polska zmiażdżyła Paryż w stosunku 5:1”. W krytyce gry sprawozdawca podkreśla, że po przerwie wszystkie ataki Paryża rozbiły się o świetną obronę polską.

„Paris Soir” daje swojemu sprawozdawcy tytuł: „Niespodzianka Polska Zachodnia pobili Paryż”. Sprawozdawca podkreśla, że siłą drużyny polskiej była zdumiewająca aktywność graczy, którzy się poprostu dwoili i troili.

„Intransigeant” nazywa wczorajsze zawody wielkim spotkaniem

i wielkim sukcesem sportowym polaków.

Wiedzano wprawdzie, że polacy składają wizytę w Paryżu nie po to, aby się dać pobić. Wiedzano, że chcą wywołać jak najlepsze wrażenie, jednak to, co pokazali, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania — pisze dziennik.

Niemcy-Francja 4:0 (2:0)

SZTUTGART, 21 marca. (Tel. wł.) — Rozegrany w niedzielę w Sztutgarcie międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Francja zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:0 (2:0).

Mecz Austria-Włochy przerwany przez sędziego

WIEN, 21 marca. (Tel. wł.) Na stadionie wiedeńskim, wobec 50 tysięcy widzów, rozegrany został mecz międzypaństwowy Austria — Włochy o puchar Europy. Przy stanie 2:0 dla Austrii, mecz został przerwany w 22-ej minucie drugiej połowy, gdyż sędzia p. Olsen uznał, że przy tak ostrej grze zdrowie graczy znajduje się w niebezpieczeństwie.

Na meczu doszło do szeregu awantur.

Przerwanie meczu nastąpiło po porozumieniu z przedstawicielami związków piłkarskich Austrii i Włoch.

Wyniki marszu ku czci Marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź doroczny marsz drużynowy ku czci Marszałka Piłsudskiego. W kategorii A pierwsze trzy miejsca zdobyły zespoły Strzelców Kaniowskich.

W kategorii B., pierwsze miejsce zajął zespół Związku Strzeleckiego Monopoliu Spirytusowego (Łódź) 2,03,55, przed związkiem rezerw f. „Scheibler i Grohman” 2:12,10 i zw. rezerw Monopoliu tytoniowego 2,15,50.

W kategorii C zwyciężył Związek Strzelecki (Zgierz) 1,47,55, przed Związkiem Strzeleckim — Tuszyń — 1,55,20 i Baonem PW (Łódź) 2,01,40.

Najlepszy czas we wszystkich kategoriach osiągnął Zw. Strzelecki (Zgierz), zdobywając nagrodę p. wojewody łódzkiego, Al. Hauke-Nowaka.

Organizacja marszu, którego fragmenty były transmitowane przez łódzką rozgłośnię — wzorowa.

Szermierze Śląska biją Saksonię 4:0

KATOWICE, 21.3. (PAT) — W sobotę odbył się na Śląsku międzynarodowy mecz szermierczy pomiędzy reprezentantami Śląska i Saksonii. Mecz zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 4:0. W szabli zwyciężyli ślązacy 12:4, w szpadzie natomiast wynik był remisowy 8:8, dzięki jednak lepszemu stosunkowi trafień zwyciężył Śląsk.

L. K. S. -- L. T. S. G. 3:1 (1:1)

Nieciekawy galop wiosenny piłkarzy łódzkich

Ligowcy rozegrali w dniu wczorajszym towarzyskie spotkanie piłkarskie z LTSG.

Po mało ciekawej grze, zasłużone zwycięstwo odnieśli „czerwoni” w stosunku 3:1 (1:1).

Przed sędzią p. Przygońskim stanęły drużyny w następujących składach:

LKS: Andrzejewski, Karasiak, Wentel, Pełka, Osiecki, Tadeusiewicz, Król, Sowiak, Lewandowski, Wolski, Miller.

LTSG: Lass, Mikołajczyk, Triebel, Janacek, Kosmański, Mikołajczyk II, Triebe, Voigt, Mittelstódt, Królewiecki, Pij.

Początkowo przewaga ligowców, którzy po raz pierwszy inicjują niebezpieczne akcje lewą stroną. Lass jest jednak na stanowisku.

Sporadyczne akcje „białoczarnych” prawą stroną, kończą się na Karasiaku lub Andrzejewskim.

W 30 minucie gorący moment pod bramką LTSG.

LKS naciera energicznie. Sowiak strzela z 15 mtr. Śliska piłka odbija się o nogę Lassa, a nadbiegający Lewandowski zdobywa prowadzenie dla ligowców.

Od tej chwili gra przybiera na ostrości. Prym wodzą bracia Mikołajczykowie z LTSG, którzy nadużywają siły fizycznej. Sędzia p. Przygoński nie interweniuje w porę, dopuszczając do zbyt ostrej gry.

LKS w dalszym ciągu nieznanie przeważa, lecz Miller marnuje szereg dogodnych sytuacji.

Tuż przed przerwą „białoczarni” przeprowadzają niebezpieczną akcję Pijem, którego centrę zamienia Mittelstódt w wyrównującą bramkę.

Po przerwie LKS zasila drużynę Rudnickim, przesuwając Osieckiego na skrajną pomoc w miejsce beznadziejnego Pełki.

LTSG przesuwają Piję na kierownika ataku, a Müllera na prawe skrzydło.

Początkowo nieznaczna przewaga LKS. Atak „czerwonych” bawi się jednak w hyperkombinacje, marnując szereg dogodnych sytuacji podbramkowych.

LTSG otrząsa się i zaczyna atakować. Müller marnuje jednak najdogodniejsze sytuacje.

Ligowcy przesuwają Sowiaka na lewe skrzydło, a Króla na

Warszawa prowadzi w mistrzostwach atletycznych

W niedzielę zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w zapasach w wagach: piórkowej, lekkiej i ciężkiej.

W wadze piórkowej mistrzem Polski został świętosławski, przed Neubauerem i Marcokiem.

W wadze lekkiej mistrzostwo po raz trzeci z rzędu zdobył Ślązak, przed Kuszem i Lenartowiczem.

W wadze ciężkiej zwyciężył Kozerski, przed Zymerem i Urgaczem.

łącznika. Powoduje to ożywienie linii ofensywnej „czerwonych”, którzy zatrudniają raz po raz Lassa. Po ładnej akcji, prowadzenie zdobywa Król.

Wynik ustala Wolski na kilkanaście minut przed końcem. Sędziował niezdecydowanie p. Przygoński.

Na wyróżnienie zasługują: Wolski z LKS-u oraz Lass z LTSG.

Widzów około 400 osób.

LKS — BORUTA 2:1. Rezerwa ligowców zasilona Galeckim odniosła zasłużone zwycięstwo nad beniaminkiem kl. B.

Sędziował dobrze p. Andrzejak.

WIDZEW—HAKOAH 8:0 (2:0). Zasłużone wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny robotniczej, która w drugiej połowie wykorzystała przemęczenie „białoniebieskich” i strzelając 6 bramek.

Na wyróżnienie zasługuje doskonale zapowiadający się Lange z Widzewa.

Sędziował dobrze p. Dymant.

WIMA — ZJEDNOCZONE 1:1 (1:0).

Po mało ciekawej grze A-klasa wa Wima uzyskała zaledwie wynik remisowy ze Zjednoczonymi.

Bramki zdobyli Lecimiński dla Wimy i Matrończyk dla Zjednoczonych.

Sędziował dobrze p. Jedrzaszczak.

HKS utrzymał mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej, które miało dla Łodzi specjalne znaczenie, ze względu na głośną sprawę odebrania tytułu mistrza Polski w siatkówce żeńskiej HKS-owi i zweryfikowania IKP w koszykówce żeńskiej z trzeciego na piąte miejsce.

Zebrani uchwalili nie przyjąć do wiadomości uchwały zarządu PZPR i utrzymać weryfikację poprzednią, t. zn. pozostawić tytuł mistrzowski HKS-owi i utrzymać IKP na piątym miejscu.

Postanowiono natomiast wykluczyć konsekwencje w stosunku do winnych nie przesłania kart zgłoszeń zawodniczek łódzkich do PZPR.

Do nowego zarządu PZPR został wybrany jako prezes plk. Ajdukiewicz i jako wiceprezes inż. Kuchar i p. Ostaszowicz. Członkiem honorowym związku został wybrany mjr. Kierkowski.

Tragiczny wyścig kolarza francuskiego

Znany kolarz francuski Andre Reynaud, mistrz świata, zabił się w sobotę wieczorem na zawodach kolarskich w biegu za ciężkimi motorami na welodromie w Antwerpii.

Jadąc z dużą szybkością na rowerze, Reynaud spadł na tor wskutek pęknięcia opony rowerowej i został zmiażdżony przez motocykl pilotujący innego zawodnika.

REWOLUCJA BOLSZEWIKA W ROSJI!
TRAGEDIA ARYSTOKRACJI CARSKIEJ!
WIELKA MIŁOŚĆ KS. OLGI PETROWNY i KS. SERGIEJA SMIRNOWA i ICH WSTRZĄSAJĄCE PRZEŻYCIA DRAMATYCZNE w fenomenalnym filmie p. t.

MOSKWA-SZANGHAJ

W roli głównej: nasza słynna rodaczka, największa aktorka współczesna

POLA NEGRI

Bezkonkurencyjny program świąteczny
KINA „PALACE”

Porażki w San Remo

Jędrzejowska przegrywa z Zehden, a Hebda z Vodicka

SAN REMO, 21 marca. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się w San Remo finały międzynarodowego turnieju tenisowego z udziałem polskich tenisistów.
 W grze pojedynczej pań Jędrzejowska przegrała po ciężkiej walce z Niemką Zehden 6:4, 4:6, 3:6.
 W grze pojedynczej panów pogromca Tarłowskiego, czech Vodicka, pokonał Hebde 6:2,

2:6, 6:3, 6:1.
 W grze podwójnej panów, para Hebda — Tłoczyński została wyeliminowana w półfinale przez juniorów włoskich Bossi-Scotti 6:4, 4:6, 5:7.
 W grze podwójnej pań, w półfinale para włoska Valerio — Grioni wygrała z parą niemiecką Zehden — Sander 3:6, 6:0, 6:4.
 W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w San Remo, para Jędrzejowska — Kraus pokonała parę włoską Grioni — Valerio 7:5, 6:3.
 W grze mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński wyeliminowała w półfinale parę polsko-niemiecką Tarłowski — Zehden 7:5, 6:2. W finale para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała walkowerem, gdyż przeciwnicy się nie stawili.

Wiedza, Majchrzyckiemu przynależno zwycięstwo walkowerem, Szymura pokonał Zielińskiego i w wadze ciężkiej mistrzem został Klimecki.

Lach (KE) znów zwyciężył

zdobywając puchar dla barw klubowych

Wczoraj odbyło się na osiedlu Montwiła Mireckiego otwarcie sezonu lekko-atletycznego L. O. Z. L. A., biegami na przełaj dla zawodników zrzeszonych, oraz niestowarzyszonych.
 Mimo niepogody, zawody zgromadziły na starcie rekordową ilość blisko 60 zawodników.
 W biegu dla zawodników zrzeszonych, na dystansie 3.200 mtr. zwyciężył pewnie pabianiczanie Lach (Krusche - Ender) w czasie 10,03, dystansując swych przeciwników o 100 mtr.
 Na drugim miejscu uplasował się doskonale zapowiadający się Myszkowski ze Zjednoczonych w czasie 10:15,4 przed zawodnikami zgierskiej Boruty: Jasińskim i Tomczakiem.
 W biegu dla zawodników niestowarzyszonych, pierwsze miejsce zdobył Łyszkowski z Pabianic w czasie 8,39, przed Stepińskim (Pabianice), Dziedzicem (Łódź), Langhusem (Łódź) i Błaszczakiem (Łódź).
 Zwycięzca w biegu dla zawodników niestowarzyszonych, Łyszkowski przebiegł trasę w dobrym czasie dystansując drugiego z kole o blisko 150 mtr.
 Po zawodach nastąpiło wręczenie nagrody przechodniej La

chowi, który zdobył ją dla Krusche Endera (Pab.), po trzykrotnym kolejnym zwycięstwie.

Bieg na przełaj dla pań nie odbył się wobec braku zgłoszeń.

Organizacja zawodów sprawna. Publiczności na trasie wskutek niepogody mało.

Kraków — Śląsk 3:1

KRAKÓW, 21.3. (Tel. wł.). — W Krakowie na boisku Wisły odbył się mecz dwóch najsilniejszych okręgów piłkarskich Krakowa i Śląska, stale rywalizujących o prymat w piłkarstwie polskim.
 Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:1 (1:0).

Samobójstwo za pomocą autosugestii

Czy można popełnić samobójstwo za pomocą autosugestii? — Niektóre autorytety medyczne odpowiadają na to pytanie twierdząco. Jogowie z Indii również uważają takie samobójstwo za możliwe.

Mrs. Ellen Loove, oskarżona w Los Angeles o otrucie swego męża, postanowiła wypróbować ten sposób na siebie. Zaprzeczona ona kategorycznie stawianym jej zarzutom, ale poszlaki przeciwko niej są tak poważne, że przed kilku dniami aresztowano ją.

Po przybyciu do więzienia Mrs. Loove oświadczyła, że popełni samobójstwo. Z celi jej wyniesiono wszystko, co mogłoby stać się narzędziem wykonania tego planu, a ona sama znajduje się bez przerwy pod nadzorem. Ale aresztantka powiada, że zna tajemnicę samobójstwa drogą autosugestii.

Po dwóch dniach pobytu w celi dozorczyzna znalazła wspomnianą aresztantkę w stanie nieprzytomnym. W szpitalu lekarz doprowadził ją z powrotem do przytomności. Mrs. Loove odzyskała przytomność oświadczyła, że była to pierwsza próba, ale przy następnej próbie już się nie uda jej uratować.

Wiedza, Majchrzyckiemu przynależno zwycięstwo walkowerem, Szymura pokonał Zielińskiego i w wadze ciężkiej mistrzem został Klimecki.

W WARSZAWIE

sensacją była porażka Rotholca w wadze muszej w spotkaniu z Rundsteinem. Poza tym Małecki pokonał Kosowskiego, Błażejewski Łukasiewicza, Doroba II Koczyńskiego, Pisarski Fabiszewskiego, Doroba I Łukę i Mizerski Bluma.

Mistrzowie bokserzy

Poznania i Warszawy
 W Poznaniu i Warszawie zostały zakończone wczoraj wieczorem mistrzostwa bokserskie okręgu. Wyniki walk podług kolejności wag były następujące:

W POZNANIU

Liszka pokonał na punkty Czerwińskiego, Koziołek pokonał Ładę, Pella Walkowiaka, Jarcecki Vogta, Sipiński Wyżynkie-

Walki mistrzowskie i o puchar

Wczorajsze wyniki w grach sportowych w Łodzi

W sobotę i w niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Łodzi kl. A. w siatkówce i koszykówce oraz pierwsza runda trójkowego turnieju siatkówki pań i panów o puchar przechodnie zarządu miejskiego. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

KOSZYKÓWKA ŻENSKA.

IKP — MAKABI 23:3.

Zasłużone zwycięstwo drużyna fabrycznej, nad odmłodzoną drużyną „białoniebieskich”.

SIATKÓWKA MĘSKA KL. A.

HKS — IKP 2:0 (15:7, 15:8).

Pierwsze spotkanie o tytuł mistrza Łodzi pomiędzy mistrzami grup zakończyło się, jak przewidywaliśmy zasłużonym zwycięstwem lepiej „scinających” harcerzy.

PKS — ZJEDNOCZONE 2:0.

W zawodach eliminacyjnych o utrzymanie się w kl. A. zasłużone zwycięstwo odnieśli ambitni policjanci.

KOSZYKÓWKA MĘSKA KL. A.

IKP — HKS 38:8.

W pierwszym spotkaniu o tytuł mistrza Łodzi IKP odniosło zasłużone wysokocyfrowe zwycięstwo ze słabą drużyną harcerzy. Drużyna fabryczna była doskonale usposobiona strzałowo.

Na wyróżnienie zasługuje Przygoński z IKP.

SIATKÓWKA TRÓJKOWA.

W ramach turnieju siatkówki trójkowej pań i panów o puchar przechodnie zarządu miejskiego uzyskano następujące wyniki:

TRÓJKI PAŃ.

IKP I. — WIMA 2:0.

Zasłużone zwycięstwo bardziej rutynowanych siatkarek IKP.

ZJEDNOCZONE — LKS 2:0.

Niespodziewane zwycięstwo drużyna fabrycznej, nad słabo grającą

drużyną „czerwonych”.

TRÓJKI PANÓW.

PKS I. — BAR-KOCHBA 2:0 v. c.

Wobec niestawienia drużyny żydowskiej, PKS uzyskał zwycięstwo walkowerem.

TUR II — MAKABI II 2:0.

Po zaciętej grze zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna robotnicza.

Podkołami tramwaju

Tragiczny wypadek przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja

Wczoraj wieczorem liczni przechodnie byli świadkami mroźnego krew w żyłach wypadku, jaki wydarzył się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja.

Do tramwaju wsiadała obarczona pakunkami 42-letnia Józefa Kołowacik (Nowa 50). Konduktor nie czekając aż kobieta wsiądzie, dał sygnał motornicze mu.

Gdy tramwaj ruszył, kobieta spadła ze stopnia i potoczyła się na szyny pod wagon przyczepny. Z ust przechodniów wydarł się okrzyk przerażenia. Motorniczy gwałtownie zahamował wagon, spod którego wydobyło o...

romd
Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, 1 piętro
 Tel. 155-55
 od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem.

BAR - KOCHBA I. — HAKOAH I. 2:1.

Po grze na bardzo niskim poziomie, zwyciężyli siatkarze Bar Kochby.

LKS II — HAKOAH II 2:0.

Wysokie zwycięstwo „czerwonych” nad słabą drużyną Hakoahu II.

krwawioną kobietę, która cudem tylko nie została przejechała. Wzwanym lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego, po nałożeniu opatrunków, przewiózł ofiarę wypadku do domu.

Śmierć byłego adiutanta gen. Pershinga

Oskarżony o podpalenie popełnił samobójstwo

W wyniku ujawnionego skandalu popełnił samobójstwo pułkownik Keech, były przyjaciel i adiutant głównodowodzącego armii amerykańskiej w czasie wojny, generała Pershinga. W ostatnich czasach Keech odgrywał poważną rolę na dziedzi nowojorskiej i zarobił sporo milionów.

W r. 1932 spłonął zamek Keecha, w którym znajdował się zbiór obrazów, bardzo cenna biblioteka i t. d. Zamek był zabezpieczony na 177,000 dolarów. Towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaciło całą sumę.

Jednakże ostatnio zaczęły wychodzić na jaw niektóre szczegóły, które pozwalały domyślać się podpalenia, celem o trzymaniu premii ubezpieczeniowej. Sprawie nadano urzędowy bieg. Na podstawie dochodzenia, przeprowadzonego przez detektywów, wydano nakaz aresztowania płk. Keecha i jego szofera Smitha.

Biorąc pod uwagę przeszłość Keecha sąd zwolnił go za kaucją 50.000 dolarów. Trzy dni temu na stacji kolei podziemnej Keech rzucił się pod koła pędzącego pociągu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Bartosiaak zwyciężył Ostrowskiego

Cztery tytuły mistrzowskie przypadły w udziale IKP

W dniu wczorajszym zakończone zostały 3-dniowe rozgrywki o indywidualne mistrzostwo Łodzi.

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie wykazały najdobitniej, iż w pięściarstwie łódzkim, które dzierżyło dotychczas prym w boksie polskim, źle się dzieje.

Na starcie mistrzostw zabrakło szeregu czołowych pięściarzy okręgu z Chmielewskim na czele. Raziła specjalnie absencja zawodników Hakoahu oraz brak zgłoszeń zawodników wagi ciężkiej.

Publiczność łódzka, która zna się na boksie, ze zrozumiałych względów wykazała nikielne zainteresowanie zawodami.

Organizacja pozostawiała wiele do życzenia.

Wyniki walk przyniosły sensację wielkiego kalibru w postaci porażki reprezentanta Polski Ostrowskiego (Geyera) z Bartosiakiem (Zjednoczone).

Pięściarz Geyera uległ zdecydowanie na punkty ambitnemu Bartosiakowi.

W wadze muszej Popielaty (IKP) pokonał po chaotycznej walce Usieliańskiego na punkty (G).

w wadze koguciej Spodenkiewicz (IKP) pokonał po ładnej walce na punkty Wojciechowskiego I (G).

w wadze piórkowej Augustowicz (G) znokautował w drugiej rundzie Witkowskiego (KE).

w wadze lekkiej odbyła się walka półfinałowa między Mikołajczykiem (G) a Kowalewskim (IKP). Po zaciętej walce wygrał na punkty Mikołajczyk (G). Finał w wadze lekkiej odbył się między Mikołajczykiem a Woźniakiewiczem (IKP) w godzinach wieczorowych w lokalu przy ulicy Srebrzyńskiej 10. — Zwyciężył na punkty Woźniakiewicz.

W wadze półśredniej Cyran (Zjedn.) pokonał zdecydowanie na punkty Pasternackiego (Sok).

w wadze średniej doskonale dysponowany Bartosiak (Zjedn.) pokonał na punkty słabo walczącego Ostrowskiego (G) i w wadze półciężkiej Pietrzak (IKP) pokonał na punkty Jaskule (Zjedn.).

Sędziował w ringu p. Wodzisławski, punktowali pp. Wrocławski i inż. Wolczyński.

W klasyfikacji klubowej najwięcej tytułów mistrzowskich zdobył IKP.

Dzisiejsze audycje

WIELKI TYDZIEŃ

Programy Polskiego Radia przyniosą w Wielkim Tygodniu audycje świąteczne.

W poniedziałek w wykonaniu chóru szkolnego z Warszawy, a w sobotę z Wilna usłyszymy cały szereg pieśni wielkopostnych: we czwartek pieśni wielkopostne średniowieczne, we wtorek — audycję p. t. „Wielki Tydzień naszych praociców”.

Specjalną audycję wielkopiątkową nadaje Lwów, Katowice zaś stara „Pieśń o Męce Pańskiej”.

Z audycji większych wymienić należy wspaniałą kantatę Bacha pod tyt. „Czym jest ból, a czym cierpienie” w wykonaniu krakowskiej orkiestry smykowej i solistów. Również w środę z wileńskiego kościoła św. Ignacego transmitowane będą gorzkie żale. — W sobotę Poznań nadaje „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim”, oraz „Pasję według św. Mateusza” Jana Sebastiana Bacha.

W piątek wieczorem Polskie Radio nadaje oratorium Haendla p. t. „Mejsasz”.

Recitale organowe i fortepianowe przyniosą dzieła o charakterze religijnym, albo też głęboko poważnym, jak np. recital organowy W. Widomskiego we wtorek, lub Fr. Lubricha w piątek, albo fortepianowy P. Lewickiego we wtorek. Również poważny charakter noszą koncerty transmitowane z filharmonii i konserwatorium.

Na specjalną uwagę zasługuje występ chóru katedralnego ks. dr. Gieburrowskiego, jednego z najlepszych chórów kościelnych Europy, który dziś odpiewa dla polskich radiosłuchaczy dzieła religijne dawnych mistrzów: koncert chóru katedry w Dijon, nadany z płyt w czwartek, przyniesie utwory religijne mistrzów odrodzenia włoskiego.

Ukoronowaniem audycji wielkotygodniowych będzie Karola Szymanowskiego „Stabat Mater”, który wykona we wtorek orkiestra, chór oraz soliści.

KONCERT ORMUZ'u

Wieczorem transmituje Polskie Radio z sali warszawskiego konserwatorium XII koncert ORMUZ'u, organizacji muzycznej, propagującej bardzo intensywnie kulturę muzyczną w najmniejszych nawet miasteczkach Polski. Program transmitowanego koncertu obejmuje w większej swej części utwory dawnych mistrzów, z nowszych zaś Brahmsa pieśni na alt, altówkę i fortepian i Chaussona „Pieśń do świętej Cecylii” na alt, wiolonczelę i fortepian. Z dzieł dawnych kompozytorów wykonane zostaną: Bacha — Koncert Brandenburski nr. 6 na instrumenty smyczkowe i fortepian, Porpory — „Sinfonia da camera”, czyli utwór przeznaczony na mały, bo zaledwie trzy instrumenty obejmujący zespół, oraz Mariniego — Sonata na skrzypce i organy. Zarówno sam dobór programu, jak i ciekawy i bardzo urozmaicony skład zespołu oraz doskonały wykonawcy powinni zainteresować radiosłuchaczy. Koncert nadany zostanie o godz. 21.00.

Bezrobotny i najbardziej niebezpieczny jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Wycieczka do Wiednia • Wycieczki lotnicze do Palestyny

od 1 do 7 kwietnia

od 5 kwietnia — zł. 1600.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

Nie „mała matura”, a egzamin upoważnia do nauki w liceach ogólnokształcących

Szkolnictwo polskie znajduje się obecnie w stadium niezwykle intensywnej pracy nad przygotowaniem na początek przyszłego roku szkolnego organizacji liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i zawodowych.

Jak głosi rozporządzenie ministra W. R. i O. P., uczeń, który otrzymał w klasie IV oceny roczne co najmniej dostateczne ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych oraz z zachowania się, otrzymuje zamiast świadectwa rocznego — świadectwo ukończenia gimnazjum. Ukończenie gimnazjum uprawnia absolwenta do ubiegania się o przyjęcie do liceów oraz szkół zawodowych stopnia licealnego.

Wobec tego, u progu liceów lub szkół zawodowych stopnia licealnego staną w ciągu najbliższego półrocza dwie kategorie młodzieży.

Pierwszą grupę stanowią uczniowie IV klasy państwowych gimnazjów ogólnokształcących, posiadający już świadectwo ukończenia gimnazjum (prywatne z prawami).

Drugą natomiast stanowi młodzież gimnazjów prywatnych, nie posiadających praw gimnazjów państwowych oraz uczący się po za szkołami eksterni.

Ta ostatnia grupa musi się dopiero ubiegać o świadectwo ukończenia gimnazjum drogą egzaminu, potwierdzającego to, że zdający osiągnął już stopień wykształcenia ogólnego i rozwoju umysłowego, jaki odpowiada wymaganiom, stawianym absolwentom gimnazjów państwowych przez obowiązujący program nauki.

Przystępująca do egzaminu młodzież gimnazjów prywatnych bez praw, składa podania o dopuszczenie do egzaminu zbiorowo, przez dyrekcję swej szkoły, eksterni natomiast —

indywidualnie do kuratorium.

Egzamin organizują kuratoria. Składa się on z części pisemnej i ustnej. Egzamin pisemny obejmuje: język polski, język obcy, łacinę i matematykę. Egzamin ustny — religię, polski, łacinę, język nowożytny, historię, geograficę, biologię, fizykę i chemię, matematykę i zajęcia praktyczne.

Do dalszych egzaminów ustnych nie może być przyjęty kandydat, który otrzymał stopień niedostateczny z języka polskiego lub dwóch innych przedmiotów.

Jeżeli wynik egzaminu jest pomyślny, kandydat otrzymuje świadectwo z ukończenia gimnazjum.

W najbliższym czasie ustalone zostaną prerogatywy absolwentów gimnazjów. Zdaje się, że władze wojskowe przyznają absolwentom prawo do skróconej służby wojskowej.

Świadectwo ukończenia gimnazjum teoretycznie nie daje uprawnień do rozpoczęcia nauki w liceach. Praktycznie natomiast od egzaminu do klasy I liceum mogą być zwolnieni kandydaci (eksterni również), uznani przez radę pedagogiczną liceum za uzdolnionych i przygotowanych do podjęcia nauki w liceum na podstawie ocen, zawartych w świadectwie ukończenia gimnazjum, a nadto w świadectwach rocznych, o ile je posiadają.

Po przyjęciu kandydatów zwolnionych od egzaminów, przeprowadzone zostaną egzaminy wstępne. Przystąpić mogą do nich uczniowie, którzy ukończą co najmniej 16 lat, a nie przekroczą 20 lat.

Egzamin składa się z części pisemnej i ustnej.

W liceum wydz. klasycznego obowiązuje egzamin pisemny — polski, ustny zaś z łaciny i historii, w liceum wydz. humanistycznego: pisemny — polski, ustny — historia i łacina lub nowożytny, w liceum wydz. mat. - przyrodniczego: pisemny — polski, ustny — matematyka, fizyka lub chemia i biologia na przyrodniczym.

Jeżeli liczba kandydatów przewyższa liczbę miejsc, pierwszeństwo mają bardziej uzdolnieni, uczniowie mniej zamożni, dzieci urzędników państwowych i kawalerów orderu „Virtuti Militari”. Ci kandydaci,

którzy zdali egzamin, ale wskutek braku miejsca nie zostali przyjęci, otrzymują zaświadczenie, które pozwala im w roku następnym ubiegać się o przyjęcie bez egzaminu wstępnego.

A więc nie „mała matura” jak twierdzą niektórzy, lecz egzamin decyduje o przyjęciu do liceum, poza oczywiście, wypadkami, gdy rada pedagogiczna zwolni kandydata od egzaminu wstępnego.

Konferencja w ministerstwie

W ministerstwie W. R. i O. P. odbyła się w sobotę konferencja naczelników wydziałów szkolnictwa średniego w kuratoriach okręgów szkolnych. W konferencji, którą zagał p. min. prof. W. Świątosławski wzięli udział: p. podsekretarz stanu J. Ferek - Pleszyński oraz odnośni urzędnicy ministerstwa.

Pan minister W. R. i O. P. w swym przemówieniu zwrócił uwagę na szereg podstawowych zagadnień, które obecnie wysuwają się na czoło najważniejszych spraw, związanych ze stadium realizacji reformy ustroju szkolnego i jako takie powinny być przedmiotem szczególnej troski wszystkich czynników, powołanych w zakresie szkolnictwa średniego do opieki nad tym działem szkolnictwa.

W szczególności podkreślił p. minister wagę, jaką przywiązuje do wyników nauczania w

nowym 4-letnim gimnazjum oraz do krytyki programów tego gimnazjum, a także do organizacji nowego liceum ogólnokształcącego i zawodowego, do racjonalnie rozbudowanej sieci szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych pod takim kątem widzenia, by dać możliwość rodzicom umieszczenia dzieci według ich życzeń i uzdolnień młodzieży.

Równocześnie p. minister zaznaczył, iż przedmiotem wielkiej troski kuratorów powinna być sprawa wyszukiwania najzdolniejszych jednostek wśród nauczycielstwa.

Uczestnicy konferencji, wysłuchawszy referatów, omówili wyczerpująco organizację roku szkolnego 1937-38, zagadnienie przysposobienia młodzieży do obrony państwa, zasady planowania prac w wydziałach kuratorskich oraz organizację pracy w ogniskach metodycznych.

Ponadto omówiono szereg spraw bieżących, związanych z organizacją liceów ogólnokształcących i pedagogicznych oraz siecią tych liceów.



Okulary nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Dr. med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Narutowicza 14
(Róg Piłsudskiego). Tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8
w niedziele i święta od 9—11.

DOKTOR KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w niedziele i święta od 10—12

Do Wiednia na Święta Wielkanocne
25 marca — 4 kwietnia Zł. 135.—
Do Wiednia i Budapesztu na Święta Wielkanocne
25 marca — 4 kwietnia Zł. 230.—
Zapisy i informacje.
Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni!
Annabella
Jean Murat
w wielkim dramacie z czasów wojny światowej p. t.
Nadprogram: **Jego wielka miłość.** W r. gł. **St. Jaracz**
ANONS! Następny program: **„Bolek i Lolek” z Dymszą** w rol. gł.

ZALOGA (L'equipage)

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Ostatnie 2 dni!
Margareta Sullivan i Robert Montgomery w filmach p. t.
I) Na kawalerce || **II) UCIECZKA KU SZCZĘŚCIU**
(Tango zakochanych)
ANONS: Następny program: **30 karatów szczęścia z Dymszą** w roli gł.

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zaogr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej